Nr. 2. Berlin, sobota dnia 9 stycznia 1892. Rok III.

GAZETA POLSKA

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1.80 mk.

W BERLINIE

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2.30 mk.

z bezpłatnym dwutygodniowym dodatkiem „LESZEK”.

Oświata i praca — Naród zbogaca!

„GAZETA POLSKA W BERLINIE“ wychodzi dwa razy tygodniowo: w Środę i Sobotę. — Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek“ wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1.25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk. miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy i pieniądze należy przysyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie“ Berlin N., Veteranenstrasse nr. 8 — Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie.

Redakcja i Administracja znajduje się przy Veteranenstrasse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

Stary kwartał się skończył, a już rozpoczął się nowy. Dla tego też pukamy dzisiaj do serc Przyjaciół naszych, w Berlinie, jego okolicy i w kraju mieszkających. Upraszamy także Przewielebne Duchowieństwo jak najusilniej, by zechciało pismo nasze swym parafianom, a mianowicie takim, którzy dotychczas gazet nie czytywali, zalecać. „Gazeta Polska“ jest pismem niezależnem od nikogo, prócz Boga. Stoji ona wiernie przy kościele naszym świętym i wierzy we wskrzeszenie Ojczyzny. Głównemi jej celami są: walka przeciw socjalizmowi, szerzenie prawdziwej, z nauką kościoła zgadzającej się oświaty, zachęcanie do pielęgnowania języka ojczystego, narodowych obyczajów, oraz popierania wszystkiego, co jest polskiem, a — dobrem. Droga, na której pismo nasze do wyżej wymienionych wytkniętych sobie celów dąży, jest drogą prawdy. Nierównie trudniej nam, zostającym na obczyźnie, przychodzi spełnić zadania nasze, niż innym pismom a mianowicie pismom w kraju, i dla tego też upraszamy wszystkich Przyjaciół pisma naszego jeszcze raz, by zechcieli nas łaskawie poprzeć i pismo nasze, o ile możności, jak najwięcej rozszerzać, a mianowicie, że jeszcze w tym kwartale, jeśli się dostateczna liczba abonentów zbierze, pismo nasze trzy razy wydawać zamierzamy.

GAZETA POLSKA

z bezpłatnym dodatkiem „LESZEK“

kosztuje na wszystkich pocztach w państwie niemieckiem.

1.25 mk.,

w Berlinie z odnoszeniem do domu

1.50 mk.,

bez odnoszenia 1.20 mk.

W miejscowościach, gdzie są ajenci „Gazety Polskiej“, prosimy gazetę naszą u tychże zapisywać!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

„Gazety Polskiej“

Berlin, N., Veteranenstr. 8.

Szanownym Delegatkom i Delegatom przypominam niniejszem jak najuprzejmiej, że przyszłe posiedzenie komisji szkólnej odbędzie się w środę, dnia 20-go bm. w lokalu p. Grześkiewicza przy Neue Jakobstrasse l. 12.

Posiedzenie zagaja się o godzinie 9-tej wieczorem.

W imieniu zarządu
W. Kulerski.
przew. kom. szkóln.

[redacted]

Nowa ustawa

o podatku dochodowym.

(Dokończenie).

Obowiązek płacenia podatku mają także towarzystwa akcyjne, towarzystwa komunalne na akcje, towarzystwa górnicze, mające siedzibę w Prusiech, spółki zapisane, które prowadzą interesa po za kołem swych członków, i spółki konsumcyjne z otwartymi składami, skoro mają prawa osób jurystycznych.

Od opłaty podatku są między innemi zwolnione:

a) dochody wynoszące nie więcej jak 900 marek . . . . .
b) dochody wojskowych osób stanu podoficerskiego i prostego, niemniej dochody wojskowe wszystkich osób, należących do składu tych części armji i marynarki, które się znajdują w formacji wojennej . . . . .
c) dochody z dodatków emerytalnych dla inwalidów wojskowych, jako niemniej żołd honorowy, połączony z dekoracjami wojennemi . . . . . .

Kilka słów jeszcze o organach i postępowaniu przy szacowaniu.

W celu ustawienia podatku tworzy każdy powiat okręg, dla którego tworzy się komisja, składająca się z przewodniczącego, którym jest landrat albo komisarz przez rząd ustanowiony, z członków mianowanych przez rząd i z członków, wybranych przez sejmik powiatowy. Komisja ta, ustanawiająca podatki, bada deklaracje osób, mających więcej jak 3000 marek dochodu i ustanawia podatek odpowiedni, jeżeli płacący podatki sprawiedliwie siebie samego oszacował. Nie zgadza się według mniemania komisji deklaracja z prawdą, donosi o tem interesowanej osobie komisja i wzywa ją, ażeby w dwóch tygodniach podane pytanie objaśnił. Można przesłać bliższe objaśnienie piśmiennie albo żądać, ażeby ustnie przed komisją można dać objaśnienie.

Jeżeli i tym objaśnieniom komisja nie wierzy, ma prawo słuchać świadków, znawców, przeglądać księgi hipoteczne, dokumenta i żądać od wszystkich władz (państwowych i komunalnych) objaśnień, które uważa za potrzebne. Dochody osób, mających mniej jak 3000 marek dochodu, oblicza komisja bez szacowania przedwstępnego, która się tworzy w gminie albo w kilku w tym celu połączonych gminach. Jeżeli przewodniczący komisji ustanawiającej podatki uważa, że komisja szacowania przedwstępnego dochód sprawiedliwie obliczyła, ustanawia odpowiedni dochodowy podatek; w innym razie oddaje sprawę tę do rozstrzygnięcia całej komisji ustanawiającej podatki.

Komu się zdaje, że za wysoko go oszacowano, ten może reklamować w 4 tygodniach od chwili odebrania wiadomości o nałożeniu podatku; reklamację przesyła się przewodniczącemu komisji szacunkowej (landratowi).

Komisja reklamacyjna (Berufungskommission) będzie ustanowioną dla całego obwodu rejencyjnego i składać się będzie z komisarza rejencyjnego, członków wybranych przez żarząd i przez wydział prowincjonalny. Komisja ta ma prawo stawić wniosek u sądu obwodowego, ażeby odebrał przysięgę od świadków i znawców, których komisja przesłuchuje. Kto i przeciw orzeczeniu komisji reklamacyjnej chce reklamować, musi przesłać w 4 tygodniach zażalenie na ręce przewodniczącego komisji reklamacyjnej, który ją odsyła do trybunału administracyjnego w Berlinie (Oberverwaltungsgericht).

W zażaleniu do trybunału administracyjnego można się skarżyć tylko na to, że nie postąpiono sobie tak, jak prawo przepisuje.

Jakie kary wyznacza prawo?

Kto deklaracji w oznaczonym czasie nie prześle komisji, dostanie raz jeszcze zawezwanie od przewodniczącego, a jeżeli na to zawezwanie deklaracji nie odda w 4 tygodniach, komisja oszacuje go sama, zapłaci 25 procent od szacowanego podatku i traci na rok ten prawo do deklaracji.

Kto umyślnie opisze stan majątkowy fałszywie, aby uchylić się od zapłacenia odpowiedniego dochodom podatku, zapłaci 4 do 10 razy tyle kary, o ile w podatku państwo chciał oszukać, najmniej 100 marek. Kto zaś umyślnie opisał fałszywie stan majątkowy, ale nie miał zamiaru oszukania państwa, płaci 20—100 marek kary. Nawet po śmierci podatkującego muszą spadkobiercy zapłacić zaległe podatki, jeżeli się wyda, że fałszywie stan majątkowy w deklaracji przedstawiał.

Kto kary zapłacić nie może, musi odsiedzieć.

Wspomniałem, że komisja szacunkowa ma prawo wnikać w najmniejsze szczegóły dochodu. Będzie to dla niejednego nieprzyjemne, ale urzędnicy i

członkowie są zobowiązani do naściślejszej tajemnicy nie wolno im wyjawiać, co podatkujący w deklaracji podał, czy deklaracji nie przyjęto i żadnych szczegółów, o których w komisji mówiono. Na członków komisji nakłada prawo, jeżeli tajemnicy nie dochowają, karę do 1500 marek albo do 3 miesięcy więzienia.

Taryfa podatkowa.

Podatek dochodowy wynosi od dochodu od:

900	do	1050	marek	6	marek
1050	„	1200	„	9	„
1200	„	1350	„	12	„
1350	„	1500	„	16	„
1500	„	1650	„	21	„
1650	„	1800	„	26	„
1800	„	2100	„	31	„
2100	„	2400	„	36	„
2400	„	2700	„	44	„
2600	„	3000	„	52	„
3000	„	3300	„	60	„
3300	„	3600	„	90	„
3600	„	3900	„	80	„
3900	„	4200	„	92	„
4200	„	4500	„	104	„
4500	„	5000	„	118	„
5000	„	5500	„	132	„
5500	„	6000	„	146	„
6000	„	6500	„	160	„
6500	„	7000	„	176	„
7000	„	7500	„	192	„
7500	„	8000	„	212	„
8000	„	8500	„	232	„
8500	„	9000	„	252	„
9000	„	9500	„	276	„
9500	„	10500	„	300	„

Podatek ten podnosi się przy w[redacted] kszych dochodach odpowiednio.

LISTY „GAZETY POLSKIEJ[redacted]

Adolfowo, w Księstwie Pozn., [redacted] w grudniu 91.

Szanowna Redakcjo!

Niebrak u nas wprawdzie tak[redacted] rodaków, którzy wiedzą, [redacted] zna[redacted] sprawy ojczyste, ale niestety większa część jest takich, co o nic wcale nie dbają i nie dbają o wszystko, co nas najbardziej obchodzić powinno. Jedni oddani pijaństwu, drugim brak oświaty i dla tego mało kto poświęci te pare fenigów na gazetę. Wolą je wydać na różne świecidełka albo je też utopić u Moška lub Moryca w kieliszku ognistej wódki. Niektórzy powiadają, że nie radzi czytają lub też nie umieją, a nie ma im kto czytać, są też tacy którzy powiadają, że nie mają czasu.

Oj kochani Sąsiedzi i Przyjaciele — kpiny! Powiadacie że nie macie czasu na przeczytanie jakiego pisemka, a osobliwie teraz kiedy wieczory są tak długie, ale jest czas, z bydlęciem stać tam przed karczmą żydka całemi godzinami, że się człowiekowi aż żal robi bydlęcia, które trzęsie się z zimna i głodu.

Czytam w różnych pismach o zaprowadzeniu w szkołach nauki prywatnej języka polskiego, a w mojej okolicy, jak daleko i szeroko nie słychać, żeby się gdzie starano, aby naśladować przykład innych. Lud nasz tutaj bardzo obojętny, nie stara się o dobre wychowanie swych dzieci i nauczanie ich. To też jest dużo takich, co nie znaja ani głosek polskich i ten biedny nasz ks. proboszcz ma straszne utrapienie z temi dziećmi, gdy je do pierwszej spowiedzi i komunji świętej przysposabia. Upraszam Was więc kochani Sąsiedzi i Przyjaciele, zajmijmy się także sprawą prywatnych lekcyj języka polskiego, aby je i naszym dzieciom udzielano, nie żałujmy tych kilku marek, bo tu chodzi o dobro dzieci naszych i o dobro społeczne. Precz z gnuśnością, czytajmy pilnie „Gazetę Polską", aby się oświecić i nauczyć się, stać na straży skarbów, odziedziczonych po ojcach.

Pozostaję z winnem poważaniem
J. K.

[redacted]

chociaż w części zapobiedz tej cię[redacted] włóczędze ludu roboczego. Nie był[redacted] to wcale źle, gdyby rząd coś, lecz [redacted] mądrego w tej sprawie uczynił.

— Litwini z Prus Wschodn[redacted] wysłali petycję do rządu, w której [redacted] domagają, aby dzieci litewskie się[redacted] czyły po litewsku, i żeby nie przysył[redacted] nauczycieli, którzy po litewsku nie [redacted] mieją. — Dobrze Litwini czynią, że o swoje upominają.

— Cesarz zadecydował przenies[redacted] nie jeneralnej superintendentury na [redacted] wne księstwo szleswigskie z Szleswi[redacted] do Kilonji. Wskutek tego powsta[redacted] w Szleswigu okropna wrzawa, kt[redacted] pastorowie podsycają.

— Na wyspach samoańskich znowu wybuchło powstanie. Zwolennicy Matafy nieuznają Malietoę za swego króla. 200 wojowników Malietoy wychodzi przeciw nim. Buntownicy nie mają amunicji. (Biur. Reut.)

— Minister robót publicznych zabronił dyrekcjom kolejowym, zaprowadzać nowych biletów jazdy na sezon letni do wód i miejscowości kuracyjnych oraz nowych biletów zwrotnich po cenie zniżonej, jako też biletów niedzielnych po cenie zwyczajnej.

AUSTRJA.

— Król Karol rumuński przybył w poniedziałek do Budapesztu, gdzie go na dworcu cesarz Franciszek serdecznie witał. Rumuński następca do tronu, który królowi towarzyszył, odjechał wprost do Siegmaringen, w księstwie hohenzollerskim.

— Dawniejsza królowa hanowerska, Marja, niebezpiecznie chora.

FRANCJA.

— Przez swe niemądre postępowanie w sprawie wydalenia Chadourne'a [redacted]

HISZPANJA.

— Mały król hiszpański chory, zaziębił się. — Rząd także wysyła okręt wojenny do Tanger.

PERSJA.

— I w Persji wybuchły rozruchy, a to wskutek zaprowadzenia monopolu tabacznego. Ale opowiadają sobie ludzie, że rząd sam spowodował te rozruchy, gdyż sprzedano monopol kapitalistom obcym, a chciałnoby się teraz z interesu tego wycofać, aby potem rząd monopol na swoją korzyść mógł wyzyskać.

CHINY.

— Donoszą z Shanghai, że w Chinach nowe powstania wybuchają. W północno-wschodnich dzielnicach państwa niebieskiego palą powstańcy i mordują mieszkańców a podobno burzą także ich świątynie, chociaż pogańskie. Nienawiść przeciw gubernatorom jest bardzo wielka. Wszyscy chłopi powstają, łączą się z powstańcami i mordują właścicieli ziemskich. Rząd we wielkim kłopocie, lecz wysłał natychmiast kilka pułków konnicy do zagrożonych okolic.

STANY ZJEDNOCZONE.

— Nieporozumienie pomiędzy rzeczypospolitą chilijską a Stanami Zjednoczonemi zostało usunięte przez oświadczenia rządu rzeczypospolitej chilijskiej, iż tenże zaczepienie marynarzy amerykańskiego okrętu wojennego „Baltimore" przez policję chilijską potępia. — Więc nie będzie wojny, o której już gazety pisały.

Ruch w Towarzystwach.

* Szanownym Członkom donoszę, iż walne zebranie „Towarzystwa Polsko-Dramatycznego" w Berlinie odbędzie się dnia 11 stycznia r. b., w lokalu posiedzeń, przy Wallstr 20.

Klemens Gulcz,
sekretarz.

* Donosimy, iż „Towarzystwo Polsko-Braterskie w Charlottenburgu" obchodzi drugą rocznicę swego istnienia w sobotę 16 stycznia 1892 r., o godzinie 7-mej wieczorem, na sali p. Wodricha. Spreestr. 8. Szanownych Rodaków Szanowne Rodaczki na powyższą uroczystość zaprasza

Zarząd
„Tow. Polsko-Braterskiego"
w Charlottenburgu

* Szanownym Członkom i Rodakom nam życzliwym donosimy, iż dnia 11-go stycznia odbędzie s[ię]

WSPOMNIENIE ZE ŚLĄZKA.

SZKIC

Adama Dobrowolskiego.

— Pitschen! — krzyknął konduktor; — zwei Minuten.

Pomyślałem: już z pewnością znajdujemy się w samym środku wielkiego „Vaterlandu", kiedy taka nazwa przeciska się piskliwie przez tłuste gardło Teutona, który w tej chwili drzwi od wagonu odmyka.

Z ciekawością prawdziwego mieszkańca „Pol-Azji" zbliżyłem się do okna. Mnóstwo najrozmaitszych figur z węzełkami i tłomakami czekało na zatrzymanie się pociągu. Hałas, mieszanina różnych głosów, z dominującym krzykiem konduktora, świst lokomotywy i zgrzyt kół wstrzymywanych nagle — wszystko to uderzało o słuch nieprzyjemnie, ostro, przenikająco. Jednocześnie wzrok, przebiegający fizjognomje tłumów, znajdował wszędzie barwę charakterystyczną, podobną dziwnie do mocnego piwa; mianowicie końce nosów świadczyły o tem pokrewieństwie, nadto twarze, niby palety nosiły na sobie ś[redacted] dy owej farby bawarskiej, co tak [redacted] powiem pięknie, ale odrębnie rozle[redacted] się na rysach synów Teutonji.

Po nad tem wszystkiem unosiła [redacted] w powietrzu woń iście cywilizowa[redacted] dobywająca się z krótkich fajek, kt[redacted] były przyrośnięte prawie do zęb[redacted] swoich właścicieli, gdyż rozmawia[redacted] fajki z ust nie wyjmując.

Do pustego dotąd wagonu czwar[redacted] klasy wchodzić zaczęli obywatele pa[redacted] stwa niemieckiego, gardłując bard[redacted] głośno.

Każdy wchodzący niósł z so[redacted] tłomok jakiś, kładł go na ziemi i siad[redacted] na nim. Po upływie minuty było [redacted] wszędzie pełno ludzi; do prawem pr[redacted] pisanej liczby pasażerów brakowało pr[redacted] cież dużo. Na samym środku rozsie[redacted] się dreniarze, uzbrojeni w łopaty wd[redacted] żone i młoty. Opalona skóra, żyla[redacted] ręce i zawalane kaftany świadczyły [redacted] pracy na otwartem, gorącem powietr[redacted] Dobrze rozwinięte muskuły dowodz[redacted] sił niemałych i zahartowania. Jeden [redacted] dreniarzy wyróżniał się z grona tow[redacted] rzyszów prawdziwie kolosalną budow[redacted] Stał oparty o przegrodę; jedną rę[redacted] trzymał w kieszeni, drugą popraw[redacted] tytoń w fajce. Białe, jak kość słonio[redacted]

wiając swój koszyk przy mnie. Dwie inne zsunęły z pleców torby i siadły na nich.

Teraz dopiero mogłem się im przyjrzeć, bo zwróciły twarze ku oknu. W jasnych, niebieskich oczach kapały się łzy serdeczne, gotowo potoczyć się każdej chwili, wobec czyjegokolwiek nieszczęścia. Na ustach błąkał się smutny uśmiech, który znajdował odpowiedni swój w całej twarzy, przesiąkniętej melancholją. Tylko zaciśnięte nieco wargi kładły wyraz nieznanej woli uporu na dobrotliwej zresztą fizjognomji.

Kiedy pociąg zerwał się z miejsca, kobiety nie mówiąc nic do siebie, wzięły (każda z swego koszyka) gazety i czytać je poczęły uważnie. Najbliżej mnie siedząca, młoda, jasna blondynka, wsparła głowę na ręce, łokieć na kolanie i zatopiła wzrok w łamy dziennika. W całem jej zachowaniu się znać było skupienie ducha i powagę zupełną. Na czole przelatywały fałdy — niby odbicie myśli, nurtującej w głębi mózgu. Oczy szybko przebiegały wiersze, lewa zaś ręka drgała czasami, najwidoczniej w takt rozwijającej się treści. Musiał być zajmujący numer „Katolika".

(Dokończenie nastąpi.)

walne zebranie „Towarzystwa Obywateli Polskich“ przy Gr. Frankfurterstr. 30, w lokalu p. Haberecht. Wchód do sali na prawo, I piętro. Upraszamy o jak najliczniejszy udział. Zarząd.

—∽—

* Szanownym Rodaczkom i Rodakom oraz wszystkim Towarzystwom oznajmiamy, iż w niedzielę 10 b. m. odbędzie się uroczystość poświęcenia „Towarzystwa Katolickiego Robotników Polskich“ przy Holzmarktstr. 72 (Königstadt - Casino). Początek o godzinie 5 po południu. Wstęp dla panów 50 fen., dla pań 25 fen. O liczny udział prosi

Zarząd.

F. Załachowski, przewodniczący, F. Tyrakowski, sekretarz.

—∽—

* „Towarzystwo Polsko-Katolickie w Berlinie“ odbędzie swe walne roczne zebranie w przyszły poniedziałek, dnia 11-go stycznia b. r., na które o liczny udział członków prosi Zarząd.

—∽—

* „Koło Śpiewaków Towarzystwa Przemysłowców Polskich“ w Berlinie zaprasza na walne zebranie, które się odbędzie w niedzielę, dnia 10 stycznia, w lokalu śpiewni. przy Annenstr. 9. Z powodu obrad ważnych zarządu i nadchodzącej rocznicy „Przemysłowców“ jest obowiązkiem każdego, stawić się bez zwłoki punktualnie o godzinie 2-giej po południu. Zarząd.

—∽—

* Tow. Polek „Wanda“ w Moabicie obchodzi w sobotę dnia 9 stycznia b. r. 29-tą rocznicę istnienia swego na sali (Arndsbrauerei) przy Thurmstrasse 25—26. Początek o godzinie 8-mej, wieczorem. Cena wstępu dla panów 50 fen., dla pań 25 fen. O łaskawy współudział uprasza Zarząd.

—∽—

* Szanownym Członkom Towarzystwa „Wulkan“ podaję do bliższej wiadomości, że posiedzenie w sobotę, dnia 9 stycznia b. r., wypada z powodu, że gospodarz lokalu posiedzeń, w dniu wyżej wymienionym, lokal dla własnego użytku potrzebuje. Przyszłe posiedzenie odbędzie się zatem dopiero w sobotę, 16-go stycznia r. b. O jak najliczniejszy udział prosi

Ig. Felsman,
przewodniczący.

—∽—

* Walne zebranie Towarzystwa „Kościuszki“ odbędzie się dnia 10-go stycznia na sali posiedzeń, Perlebergerstr. 13. Początek o 8 wieczorem (Wiktoria Saal). O liczny udział z powodu ważnych spraw uprasza Zarząd.

—∽—

* **Weissensee.** Z powodu obchodu uroczystości poświęcenia „Towarzystwa Katolickiego Robotników Polskich“ w Berlinie posiedzenie „Towarzystwa św. Stanisława“ w przyszłą niedzielę wypada. Zarząd.

KALENDARZ.

Niedziela: Marcjana w.
Poniedziałek: Hygina m.
Wtorek: Arkadjusza m.
Środa: Weroniki p., Hilarego.

Wiadomości potoczne.

Berlin, d. 8 stycznia 1892 r.

Z BERLINA.

— **Dochodzi** nas następujące pismo:

Panowie Kupcy Polscy w Berlinie!

We wielu, mianowicie większych miastach istnieją „Towarzystwa Kupców Polskich“ lub też „Towarzystwa handlowe“ i każdy przyzna, że takowe mają najzupełniejszą rację bytu, gdyż celem towarzystw takich jest zwykle wzajemne kształcenie się, udzielanie członkom każdej możliwej pomocy i pielęgnowanie koleżeństwa i towarzyskości. Uważając, że towarzystwo takie i w Berlinie istnieć i w tym kierunku działać powinno, zabieramy się do zakładania takowego i upraszamy wszystkich Rodaków, będących kupcami, by usiłowania nasze łaskawie poprzeć i rękę do dobrego dzieła przyłożyć zechcieli. Pozwalamy sobie przedewszystkiem i starszym Panom przypomnieć, że jak dzieci wobec rodziców, tak i oni wobec społeczeństwa mają pewne obowiązki a jednym z tych obowiązków jest w tym przypadku: udzielenie młodszym bardzo pożądanej dobrej rady. Przyszła pogadanka w sprawie założenia Towarzystwa kupców polskich odbędzie się w środę dnia 13-go b.m. o godzinie 9-tej wieczorem w lokalu „Arminhallen“ przy Kommandantenstr. 26. Upraszamy wszystkie pisma polskie o łaskawe powtórzenie niniejszej odezwy.

Dembiński, Morgenstern, Wyganowski, Pogorzelski. Chojnacki.

— W **sprawie** dzieciobójstwa we Weissensee, o którem przed paru tygodniami donosiliśmy, dowiadujemy się następujących szczegółów, z których wynika, że małżonkowie Kroll, rodzice zamordowanego dziecka, rzeczywiście są winnemi dzieciobójstwa:

Przed tygodniem mniej więcej stanął czeladnik ciesielski R. na policji we Weissensee i zeznał, że na dwa dni przed wykryciem zbrodni był zajętym naprawieniem uszkodzonego płotu, blisko domu, w którym małżonkowie Kroll mieszkali. Mała Amalja Kroll zbliżyła się do niego i uskarżała się, że rodzice ją, jako też resztę dzieci często poniewierają bez powodu, i że np. matka nie pozwala jej chodzić do szkoły a następnie ją na ulicy bije, chcąc tem wzbudzić w przechodniach przekonanie, że ona (Amalja) bez wiedzy rodziców szkołę zaniedbuje. Następnie opowiadało mu biedne dziecko też, że matka dzieciom czasami jakiś biały proszek w jadło wsypywała.

Wskutek tych doniesień nakazał prokurator, aby zarządzono ponowną rewizję w mieszkaniu Krollów. W mieszkaniu samem nie znaleziono wprawdzie nic podejrzanego, ale za to odkryto w owym zamkniętym wozie, w którym Krollowie wraz z dziećmi w swych podróżach — Kroll jest albowiem „podróżującym artystą“ — mieszkali, 20 gramów jakiegoś białego proszku, w którym ostatecznie arszenik poznano. W dole od śmieci znaleziono następnie torbę skórzaną i tłomoczek, w którym były rzeczy, należące również do Krollów. Ponieważ ciąży teraz na Krollach podejrzenie, że troje swych dzieci, z których ostatnie w październiku r. z. umarło, za pomocą trucizny ze świata zgładzili, kazał prokurator zwłoki trójga dzieci, spoczywających na cmętarzu w Weissensee wykopać, aby powód śmierci skonstatować.

— W **sprawie** morderstwa w Köpenick okazuje się, że wiadomość nasza, iż sprawcami strasznej zbrodni są robotnik Ernst Ruttke i jego „narzeczona“ jakaś niezamężna Schütt, zgadzało się z prawdą, chociaż inne gazety tutejsze twierdziły, że Ruttke sam bez pomocy morderstwo popełnił. Oto w środę rano zeznała niezamężna Schütt, gdy przy ponownej rewizji w jej mieszkaniu odkryto na niektórych jej rzeczach ślady krwi, że dnia 30-go z. m. udała się o godzinie 7-mej wieczorem wraz z Ruttkem do mieszkania Bistego, z którem następnie pili. O godzinie 10-tej oddalił się Ruttke, idąc niby do domu a ukrywając się w rzeczywistości na korytarzu. O tej porze zamknięto też bramę domu, poczem ona do mieszkania Bistego wróciła i tam pozostała. Gdy uczuła że tenże śpi, otworzyła drzwi na korytarz, wpuszczając Ruttkego, który Bistemu jednem uderzeniem toporka czaszkę rozpłatał. Przykrywszy głowę zamordowanego poduszką, zabrali się do rabowania, pakując wszystko, co tylko było można w miech. Topór rzucono do rzeki Dahme.

Co do osoby zamordowanego to był on znany jako rozpustnik. Rozpusta jego była powodem, że żona jego wzięła rozwód z nim, a teraz stała się rozpusta powodem strasznej jego śmierci.

Co się w tym Berlinie dzieje, to przechodzi wszelkie pojęcie! Zepsucie jest tut j tak wielkie, że przestrzegamy rodaków naszych w kraju przed przybywaniem tudotąd. Dowiadujemy się n. p. że w północno-wschodniej części miasta zdarzają się częste napady w celach rabunku, a sprawcami ich są — niedorostki czternasto- i piętnastoletnie. Ofiarami tych napadów są dzieci i panie.

Z KRAJU.

— **Poznań.** Tutejsza izba przysięgłych skazała robotnika Jana Hoffmanna w lipcu r. z. na śmierć za rozmyślne zamordowanie chłopca Artura Bernera. Obrońca Hoffmanna stawił tedy wniosek o rewizję wyroku. Sąd rzeszy uznał wniosek za uzasadniony. Z powodu tego Hoffmann będzie ponownie sądzony w dniach 15 i 16 bm.

— Wiedeńska „Neue Freie Presse“ donosiła, że książę kardynał Dunajewski przyjedzie także na konsekrację arcybiskupa ks. Stablewskiego. Wiadomość ta jest jednakże nieprawdziwą.

— **Bydgoszcz.** Gospodarza Matuszewskiego z Gorsyna znaleziono zamordowanego w lesie. Policja szuka morderców, lecz dotąd napróżno.

— **Witkowo.** Kulturtregierzy niemieccy, nasłani w nasze okolice z Alzacji, Saksonji i innych niemieckich stron, znakomicie pojmują swe zadanie. Otóż postanowili oni założyć w naszem miasteczku niemiecki „gezangferajn“ i aby zaś nauczycielom Polakom daną była sposobność wylewania swego ducha w mowie Szyllera i Getego, przeto zarząd „ferajnu“ zaprosił wszystkich kolegów narodowości polskiej do współudziału. Gdy zaś jaki koleżka nie zrozumie tego zaproszenia i nie przybędzie, wtenczas „fereinsbruderzy“ poważnie kiwają głowami, nie mogąc zrozumieć, dla czego Polacy nie korzystają z danej okazji bratania się z nimi. Zadziwienie to wyrażają przy danej sposobności p. inspektorowi powiatowemu, a ten, mając zadziwiającą pamięć, nie omieszka z pewnością, w stósownej chwili zawadzić o to. Takie to zazdrości godne stósunki stwarzają pp. kulturtregierzy niemieccy.

— **Śrem.** Bank tutejszy upadł. Dyrektorem jego był dr. Bröckere. Nadzór nad nim miało grono obywateli z okolicy. Niedobór bardzo znaczny. Do banku należy wieś Łęg, blisko Śremu która jednakże bardzo długami obciążona. Landszafta i bank szczeciński mają hipoteki. Reszcie wierzycielom, która się przeważnie z robotników, dziewcząt służebnych, drobnych właścicieli i t. d. składa, mało co się dostanie. Odbywają się straszne sceny. Biedni ludziska przybywają gromadnie, ze łzami w oku, i dopominają się o swoje, utyskując na kierowników banku. Policja strzeże wszędzie porządku publicznego. Lud szepce, że to panowie, pożyczający z banku pieniądze, są powodem ich nieszczęścia, a inaczej rzeczywiście być nie może. Kierownicy banku pożyczali prawdopodobnie bankrutom pieniądze, a teraz biedni ludzie za to pokutować muszą.

ZE ŚWIATA.

— **Ahlsdorf.** (Saksonja.) Nie ma nikt pojęcia jakie tutaj u nas brzydkie stosunki panują, a jak wielkie zepsucie między ludem polskim.

W pobliżu Ahlsdorfu jest pewien folwark, tam służy dużo dziewczyn polskich, których właściwie dziś dziewczynami nazwać już nie można, gdyż są rozpustnicami najgorszego gatunku. Ostatnie resztki wstydu dawno już postradały, a tarzają się z lubością w kałuży brudów moralnych. Biedne tylko te matki, które je w świat wysłały — dziś je już nie poznają! I całe szczęście, że te rozpustnice już wcale do kraju nie wracają, gdyż rodzice ich by się napewno zamartwili. — Oj dziewczęta polskie, dziewczęta, pamiętajcie o Bogu, nie podlecie się, nie róbcie, na Boga, poczciwym rodzicom wstydu!

Ostatnie wiadomości.

— Berlin, 8-mego stycznia. Zbrodniarz E. Ruttke potwierdził zeznanie swej „narzeczonej“, twierdzi jednakże, że to nie on, lecz ona rozpłatała Bistemu toporem czaszkę. — Prawdopodobnie mści się tylko na niezamężnej Schütte za to, że go wydała. — —

— Najprzewielebniejszy arcybiskup ks. dr. Stablewski przybędzie tudotąd, dnia 12-go b. m., celem złożenia przysięgi wierności w ręce króla.

— Kair, 7-go stycznia. Khediwe czyli wicekról Egiptu, Tewfik-Pasza, umarł na influencję.

— Poczdam. Umarł tutaj odszczepieniec, dawniejszy proboszcz rządowy, Kubeczak.

— Böhlen (Westfalja), 8 stycznia. Zamordowano i zgwałcono tutaj we wilję Bożego Narodzenia niezamężną 17-letnią Amalję Manden. Policja wpadła na trop zbrodniarza.

TO I OWO.

— Jak trzymać głowę w czasie snu? Dawniejsi lekarze byli zdania, że w czasie snu należy głowę umieścić wyżej niż resztę ciała; nowsi — uwzględniając obieg krwi, który przy poziomem położeniu całego ciała ludzkiego wraz z głową — łatwiej odbywać się może, doradzają, by nie podściełać zbyt wysoko pod głowę — zwłaszcza w czasie chorób gorączkowych. Obecnie czytamy w jednej z gazet lekarskich, że Dr. Jan Meuli-Hilty w Buchs, około St. Gallen w Szwajcarji zrobił odkrycie — które następnie doświadczeniami stwierdził, iż najkorzystniejsze dla organizmu położenie głowy w czasie snu jest to, gdy głowa znajduje się niżej, niż całe ciało. Na sobie samym stwierdził on, że po nocy przespanej z głową w położeniu niższem niż całe ciało budził się wcześniej, a po przebudzeniu czuł się daleko rzeźwiejszym i zdolniejszym do pracy — nigdy też nie doznawał bólu głowy. Zaleca przeto niższe położenie głowy w czasie snu, zwłaszcza jako środek na bezsenność i cierpienia głowy.

Ceny zboża i płodów rolniczych.

(Zboże 1000 kilogr.)

Berlin, dnia 7 stycznia.

Pszenica mr 215—230 Żyto mr 229—238 Jęczmień mr 160—205 Owies mr 159—180 Groch mr 172—250 Wyka 100 kilogr. mr 14—15 Okowita w miejscu, bez becz. (50-ta) mr 69,40, (70-ta 49,90.

Ceny targowe w Berlinie

z dnia 2 stycznia
wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	5,90	—	5,60
Siano	„	„	6,80	—	5,00
Groch	„	„	40,00	—	22,00
Groch biały	„	„	50,00	—	24,00
Soczewica	„	„	70,00	—	40,00
Kartofle	„	„	9,00	—	7,50
Wołowina od ćwiartki	1 kilo	„	1,60	—	1,20
„ od brzucha	„	„	1,30	—	1,00
Wieprzowina	„	„	1,60	—	1,10
Cielęcina	„	„	1,70	—	0,90
Skopowina	„	„	1,50	—	0,80
Masło	„	„	2,80	—	2,00
Jaj	kopa	„	5,00	—	2,80
Karpie	1 kilo	„	2,40	—	1,20
Węgorze	„	„	2,60	—	1,20
Sędacze	„	„	2,50	—	1,00
Szczupaki	„	„	1,60	—	1,00
Okonie	„	„	1,60	—	0,70
Liny	„	„	2,50	—	1,20
Leszcze	„	„	1,40	—	0,60
Raki	kopa	„	10,00	—	1,50

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Za niżéj pod...o ogłoszenia płaci się od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fenigów.

Na stancją
przyjmuje każdego czasu Malik. Kl. Andreasstr. 4, I. 195

Poszukuję
dwóch panów na stancją J. Kucharski. Raupachstr. 7. 194

Karlstrasse
19a I. Meblowano pokoje na dnie (dziennie 1,50 mr.) i dłuższy czas Polska usługa. |188

2 panów
przyjmie na stancją T. Sowa, Friedrichstr. 9 dom poprzeczny I, od zaraz lub 1 stycznia. |185

Głoway
nauczyciel pens. uczy po polsku i po niemiecku. Oferty Z 357 Postamt 52.

Stancja
od 15 tm. jest do wynajęcia u Wieklińskiego, Holzmarktstr. 37a podw. 2 wchód lewo.

2 panów
przyjmę na stancja. Wieklińska. Fennstr. 45. podw. na prawo II. |181

Młodych ludzi
do zbierania abonentów i ogłoszeń przyjmie za dobrem wynagrodzeniem Ekspedycja „Gazety Polskiej".

Nakładem i drukiem F. Załachowskiego w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny F. Załachowski w Berlinie.